

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Jerzy Bess
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa R. B.

przeciwko (...) sp. komandytowa w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 1 października 2014 r. sygn. akt I C 847/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Teresa Rak SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Jerzy Bess

I ACa 257/15

UZASADNIENIE

Powód R. B. domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) T. T.(...)spółka komandytowa w K. kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 lipca 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że jest komandytariuszem pozwanej spółki komandytowej. Powód udzielił pozwanej spółce dwóch pożyczek w łącznej kwocie 100.000,00 zł: pierwsza pożyczka w wysokości 50.000 zł została udzielona w dniu 10 września 2009 r., zaś druga w tej samej wysokości w dniu 30 września 2009 r. Strony ustaliły, iż obie pożyczki powinny być spłacone do dnia 30 grudnia 2009 r., który to termin został następnie na wniosek pozwanej wydłużony

do 30 grudnia 2010 r. Strony jednocześnie zastrzegły, iż w razie braku spłaty w umówionym terminie będą naliczane odsetki za opóźnienie. Fakt udzielenia w/w pożyczek został ujęty w bilansie Spółki za 2009 r. w pozycji: zobowiązania długoterminowe. Pożyczone kwoty zostały spożytkowane na spłatę zaległych zobowiązań spółki. Pożyczka nie została spłacona w terminie. Powód dwukrotnie wzywał spółkę do zapłaty. W wyniku pierwszego wezwania strona pozwana zapłaciła powodowi w dniu 12 lipca 2011 r. jedynie kwotę 6.500,00 zł, którą to wpłatę powód zarachował na zaległości z tytułu odsetek za opóźnienie. Z niezrozumiałych przyczyn przedstawiciel spółki na dowodzie przelewu w/w kwoty zamieścił adnotację „zwrot pozostałej kwoty – ostatnie rozliczenie obu pożyczek”, co nie było zgodne z prawdą, albowiem wpłata z dnia 12 lipca 2011 r. była pierwszą i jedyną wpłatą na rzecz spłaty obu udzielonych w 2009 r. pożyczek. Zdaniem powoda, fakt istnienia pożyczek i braku ich spłaty w umówionym przez strony terminie znajduje potwierdzenie w bilansie i księgach rachunkowych spółki.

Nakazem zapłaty z dnia 5 października 2011 r., sygn. akt IV GNc 4052/11/S, Sąd Rejonowy dla K.nakazał stronie pozwanej, aby zapłaciła powodowi kwotę 100.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 lipca 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.867,00 zł tytułem kosztów procesu.

W sprzeciwie **pozwana (...) T. T.(...) spółka komandytowa** w K. przyznała, że udzielone jej przez powoda pożyczki zostały spożytkowane na prowadzoną przez nią działalność gospodarczą. Strona pozwana zarzuciła, że dochodzona pozwem należność nie istnieje, gdyż obie pożyczki zostały powodowi zwrócone. Spłaty były dokonywane przez komplementariusza pozwanej spółki (...) w następujący sposób: w dniach 1-10 lutego 2010 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 3.000,00 zł, w dniach 1-10 marca 2010 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 6.500,00 zł, w dniach 1-10 kwietnia 2010 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 maja 2010 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 czerwca 2010 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 lipca 2010 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 sierpnia 2010 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 września 2010 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 października 2010 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 listopada 2010 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 grudnia 2010 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 stycznia 2011 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 lutego 2011 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 marca 2011 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 kwietnia 2011 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 5.000,00 zł, w dniach 1-10 maja 2011 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 4.500,00 zł, w dniach 1-10 czerwca 2011 r. uiścił on na rzecz powoda gotówkowo kwotę 4.500,00 zł, zaś w dniu 11 lipca 2011 r. uiścił on na rzecz powoda przelewem kwotę 6.500,00 zł.

Wszystkie transze spłaty pożyczki, z wyłączeniem ostatniej, przekazywane były na ręce powoda osobiście przez komplementariusza pozwanej T. T. (2). Środki na ten cel pobierał on z bankomatu. Ponadto za zgodą obu stron, na poczet spłaty pożyczki zaliczona została należność komplementariusza pozwanej spółki, przysługująca mu z tytułu wykonanych umów zlecenia względem spółki (...) Sp. z o.o. – należność ta wynosiła 10.000,00 zł, a zaliczenie to było możliwe, albowiem zarówno wówczas jak i obecnie powód zasiadał w zarządzie wspomnianej spółki. Pozwana przyznała jednocześnie, że posiadane księgi handlowe ze względu na zawarte w nich nieścisłości nie pozwalają na wykazanie faktu zwrotu pożyczek – wynika to stąd, że zatrudniona w pozwanej spółce siostra powoda dokonywała nieprawidłowych wpisów w raportach kasowych a pobrane przez T. T. (2) z bankomatu i przekazane powodowi środki księgowała jako pobrane i nierozliczone zaliczki. Pozwana wskazała, że w czerwcu 2011 r. strony prowadziły rozmowy na temat potwierdzenia przez powoda spłaty pełnej kwoty pożyczki, której przebieg został nagrany przez T. T. (2). Z rozmów tych wynika, że powód odmówił potwierdzenia spłaty pożyczki, choć potwierdził, że istotnie przyjmował od komplementariusza pozwanej spółki środki pieniężne. Twierdził jednak, że wpłaty te miały pokrywać odsetki należne jakimś osobom trzecim, od których wcześniej miał uzyskać wspomniane środki, jednak osób tych do dzisiaj nie ujawnił. W konsekwencji, zdaniem strony pozwanej, powodowi nie należy się zwrot jakichkolwiek środków pieniężnych, a wniesione przez niego powództwo winno ulec oddaleniu.

W piśmie procesowym wniesionym w odpowiedzi na powyższe powód stanowczo zaprzeczył, by pozwana, w jakikolwiek sposób, dokonała zwrotu pożyczek. Według powoda, spłata pożyczek w określonych w sprzeciwie kwotach i „przybliżonych” terminach nigdy nie miała miejsca, a przedstawiona konstrukcja „spłaty” mija się z prawdą. Zaprzeczył także twierdzeniom pozwanej co do zaliczenia na poczet spłaty pożyczki bliżej nieokreślonej kwoty 10.000,00 zł – powód zaprzeczył, by kiedykolwiek zlecał T. T. (2) wykonywanie usług i by doszło między nimi do wzajemnej kompensaty należności. Powód zarzucił, iż na dowód spłaty pożyczki strona pozwana nie przedstawiła żadnego pokwitowania. Zauważył, że jeśli T. T. (2) w dniu 12 lipca 2011 r. dokonał przelewu na jego konto kwoty 6 500 zł, to nic nie stało na przeszkodzie, by wcześniej dokonywał spłat w taki sposób, zwłaszcza, że w umowie pożyczki nie wskazywano, by spłata miała nastąpić w gotówce. Na brak dokonania spłaty wskazują też sprawozdania finansowe z lat 2009-2011, sporządzone i potwierdzone własnoręcznym podpisem przez komplementariusza. Powód wyjaśnił, że jego siostra B. R. (1) została zatrudniona w pozwanej spółce jako kadrowa i nigdy nie prowadziła kasy spółki. Podczas rozmów z komplementariuszem spółki i jego synem w czerwcu 2011 r. powód nie przyznał rzekomego faktu spłaty przedmiotowych pożyczek ani nie potwierdził przyjmowania od strony pozwanej środków pieniężnych. Powód nie wiedział o nagrywaniu tych rozmów, co świadczy o tym, że intencja prowadzenia rozmów nie było ratowanie spółki, lecz tworzenie materiału dowodowego w celu dalszego wykorzystania w zależności od potrzeb. Zdaniem powoda, dokonywanie takich nagrań jest naruszeniem prawa, swobody wypowiedzi i prywatności nagrywanego, a także tajemnicy rozmowy, co stanowi naruszenie jego dóbr osobistych, a pozyskane w ten sposób nagrania nie mogą stanowić materiału dowodowego w procesie cywilnym, bo uzyskane zostały w sposób sprzeczny z prawem.

W dalszym piśmie procesowym pozwana podniosła, iż nagrania rozmów prowadzonych pomiędzy T. T. (2) i R. B. zostały sporządzone w związku z faktem, iż powód – mimo wcześniejszych deklaracji – nie chciał na piśmie potwierdzić komplementariuszowi strony pozwanej zwrotu pożyczki – a zwrot ten został dokonany. Nagranie tej rozmowy zarejestrowane na wszelki wypadek, nigdy nie zostałoby ujawnione, gdyby nie postawa powoda. Strona pozwana zaznaczyła, że w okresie do czerwca 2011 r. T. T. (2) działał w wyjątkowym zaufaniu do swojego współnika i nie spodziewał się, że będzie on próbował to wykorzystać.

Wyrokiem z dnia 1 października 2014 r., sygn. akt IC 847/12, Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 3 600 zł, tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał jako **bezsporne**, że przedmiotem działalności pozwanej (...) T. T. i (...)spółki komandytowej w K. była produkcja elektronicznych elementów i obwodów drukowanych, sprzedaż hurtowa wyrobów chemicznych oraz sprzedaż hurtowa pozostałych półproduktów. Komandytariuszami pozwanej spółki byli (...) Spółka z o.o. w K. i powód R. B., natomiast komplementariuszem w spółce był T. T. (2). Pracownikami pozwanej spółki byli: siostra powoda B. R. (1) oraz jej mąż P. R.. K. S. – w okresie od 2009 r. do 2013 r. – zajmowała się sprawami finansowo-księgowymi spółki.

Zgodnie z § (...)umowy pozwanej spółki, wkłady oraz pożyczki i kredyty udzielone tejże spółce przez współników w jakiegokolwiek formie nie podległy oprocentowaniu.

Na mocy umowy z dnia 10 września 2009 r. powód R. B. udzielił pozwanej spółce nieoprocentowanej pożyczki w wysokości 50.000,00 zł na okres do dnia 30 grudnia 2009 r., na mocy zaś umowy z dnia 30 września 2009 r. powód udzielił pozwanej spółce kolejnej nieoprocentowanej pożyczki w tej samej kwocie, również na okres do dnia 30 grudnia 2009 r. Wobec bieżących potrzeb strony pozwanej, co do spłaty różnych zobowiązań, strona pozwana zawnioskowała o wydłużenie terminu spłaty pożyczki. Strony w aneksach do w/w umów ustaliły więc jeden termin spłaty obu pożyczek na dzień 30 grudnia 2010 r. Strony jednocześnie zastrzegły w w/w umowach, iż w razie braku spłaty w umówionym terminie będą naliczane odsetki za opóźnienie. Przedmiot zawartych umów pożyczki został wydany przez powoda stronie pozwanej, która uzyskane kwoty spożytkowała na cele związane z działalnością gospodarczą spółki.

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie Wydziałem IV Gospodarczym, pod sygn. akt IV GC 1568/11/S, toczyło się postępowanie sądowe z powództwa (...) Sp. z o.o. w K. przeciwko pozwanej (...) T. T. i S-ka” spółki komandytowej w K.. Strona powodowa domagała się zasądzenia od strony pozwanej kwoty 92.142,60 zł z

ustawowymi odsetkami liczonymi od wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. W uzasadnieniu strona powodowa podała, że sprzedała stronie pozwanej cynowarkę oraz materiały eksploatacyjne niezbędne do prowadzenia działalności gospodarczej, jednak strona pozwana nie zapłaciła ceny. Prawomocnym wyrokiem z dnia 13 marca 2012 r. Sąd Rejonowy dla K.: w punkcie I. zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 92.142,60 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 19 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty; a w punkcie II. zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 8.225,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Apelacja została odrzucona.

Ponadto Sąd Okręgowy **ustalił**, że reprezentujący pozwaną spółkę komandytową (...) całkowicie spłacił pożyczki udzielone przez powoda tejże spółce na mocy umów z dnia 10 września 2009 r. i z dnia 30 września 2009 r. (w formie zmienionej aneksami z dnia 28 grudnia 2009 r.). Spłata następowała w pierwszych dniach każdego kolejnego miesiąca, począwszy od lutego 2010 r. do czerwca 2011 r. T. T. (2) co miesiąc wypłacał z bankomatu środki pieniężne w kwocie około 5.000,00 zł, a następnie przekazywał te pieniądze osobiście do rąk powoda, przy czym dwie pierwsze wpłaty (z lutego i marca 2010 r.) odbyły się w siedzibie pozwanej spółki, zaś kolejne w siedzibie spółki (...). Dokonując wpłat kolejnych kwot T. T. (2) nie brał od powoda żadnych pokwitowań (pomimo że zwyczajowo zawsze tak robił), a to ze względu na wcześniejsze – oparte na zaufaniu – uzgodnienie pomiędzy nimi, że takowe potwierdzenie („rozpiskę”) powód wystawi po spłacie całości zadłużenia. W dniu 11 lipca 2011 r. T. T. (2) uiścił przelewem na rzecz powoda ostatnią ratę pożyczki w kwocie 6.500,00 zł.

Dokonując kolejnych wypłat pieniędzy z bankomatu i przekazując je powodowi, T. T. (2) na dowód tego sporządzał odrębne raporty rozliczeniowe (w których znajdowały się adnotacje: „pobrano: kwota” i „R. B.: kwota”), które następnie – wraz z załączonymi wydrukami z bankomatu – przekazywał zatrudnionej w pozwanej spółce (...). B. R. (1) wpłaty te jednakże zapisywała w raportach kasowych jako pobrane przez T. T. (2) i nierozliczone zaliczki. Następnie w oparciu o te raporty kasowe biuro (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. – pracujące na zlecenie (...) T. T.(...) spółka komandytowa – prowadziło księgi handlowe pozwanej spółki oraz sporządzało kolejne bilanse i sprawozdania finansowe, w których w dalszym ciągu – pomimo faktycznej spłaty – figurowały po stronie pasywów zobowiązania długoterminowej w postaci niespłaconych pożyczek na łączną kwotę 100.000,00 zł.

Po zorientowaniu się, że B. R. (2) dokonuje niewłaściwych wpisów w raportach kasowych, w oparciu o które były następnie prowadzone księgi handlowe spółki, T. T. (2) nie złożył w biurze rachunkowym stosownych wniosków o skorygowanie błędnych zapisów, jak też nie złożył do organów ścigania doniesień o ewentualnej możliwości popełnienia przestępstwa fałszerstwa dokumentów.

Do połowy 2011 r. wzajemne relacje biznesowe pomiędzy powodem R. B., a komplementariuszem pozwanej spółki układały się poprawnie. Obydwaj mieli do siebie zaufanie i nie było między nimi żadnego konfliktu. W kwietniu 2011 r. powód i jego rodzina doprowadzili do utworzenia i zarejestrowania (...) Sp. z o.o., która wystawiała faktury za towary wyprodukowane przez pozwaną spółkę – pozwana spółka miała sprzedawać towar spółce (...) Sp. z o.o., która z kolei miała sprzedawać towar klientom, przy czym obie transakcje miały się odbyć w tym samym dniu. Wobec sprzeciwu T. T. (2) koncepcja ta nie doszła jednak do skutku, lecz od tej pory nabrał on wątpliwości, co do rzetelności powoda.

W dniach 13 i 20 czerwca 2011 r. odbyły się dwa spotkania z udziałem powoda, T. T. (2) i jego syna M. T. (1), poświęcone sytuacji i funkcjonowaniu pozwanej spółki. W drugim z nich – poza wyżej wymienionymi – uczestniczył również P. R. (szwagier powoda). W związku z tym, że powód odmawiał T. T. (2) wystawienia pisemnego potwierdzenia spłaty przedmiotach pożyczek przez spółkę, ten ostatni zdecydował się nagrać przebieg obydwu w/w spotkań. Obie rozmowy przebiegały w spokojnej, rzeczowej, wyważonej i biznesowej atmosferze.

W pewnym momencie podczas pierwszej rozmowy poruszono temat przedmiotowych pożyczek udzielonych pozwanej spółce przez powoda. M. T. (1) zwrócił uwagę, iż pomimo spłaty niemal całej kwoty pożyczki powód nie wystawił im jakiegokolwiek potwierdzenia tejże spłaty. Powód zaintrygowany, iż jego wspólnik „wtajemniczył” syna w sprawę pożyczek, postanowił wyjaśnić dokładniej tę kwestię. W szczególności powód potwierdził przyjmowanie od T. T. (2) pieniędzy, jednak twierdził, że zaliczył je nie na spłatę należności głównej, lecz oprocentowania (powód: „my [w

domyśle spółka] miesiąc w miesiąc płacimy od tego procent”; M. T.: „Te kwoty co idą co miesiąc, to jest spłacany procent za pożyczkę?”, powód odpowiada: (...) argumentując, iż przedmiotowych pożyczek udzielił spółce nie ze środków finansowych swoich, lecz pochodzących od osób trzecich. Powód dodał, iż nie mógł przeznaczyć własnych środków celem udzielenia w/w pożyczek, albowiem miał w tamtym czasie zajęte konto bankowe. Powód zaznaczył przy tym, iż była to pożyczka lichwiarska (powód: „to jest pożyczka, to są pieniądze wzięte na lichwę”). Powód stwierdził, że wielokrotnie sam korzystał z tego typu „lichwiarskich” pożyczek. Powód wyjaśniał „system pożyczek lichwiarskich” i konieczność jak najszybszej ich spłaty, mówił o „drogich pieniądzach”. Następnie stwierdził, że gdyby pozwana spółka zwróciła z tej lichwiarskiej pożyczki 10.000 zł, to „zamiast 5.000 zł będzie 4.900 zł” [w domyśle – co miesiąc].

Podczas drugiego spotkania M. T. (1) po raz kolejny poruszył temat pożyczek, a zwłaszcza braku potwierdzenia spłaty pomimo dokonywania przez ojca od lutego zeszłego roku tych spłat. Wówczas powód potwierdził, iż to on sam udzielił tychże pożyczek pozwanej spółce. Stwierdził, że w momencie gdy strona pozwana odda całość pożyczki (należność główna i odsetki), to on dopiero wówczas wyda dokument potwierdzający spłatę pożyczki.

Pismem z dnia 21 czerwca 2011 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty – w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania – kwoty 100.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za ewentualne opóźnienia w płatnościach, argumentując, iż należność ta wynika z przedmiotowych umów pożyczek z dnia 10 i 30 września 2009 r. W dniu 12 lipca 2011 r. powód skierował do strony pozwanej ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty w/w koty 100.000,00 zł. Strona pozwana nie odpowiedziała jednak na żadne z powyższych wezwań.

Istotne w sprawie ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy oparł – przede wszystkim – na dowodzie w postaci nagrań przebiegu spotkań jakie odbyły się w dniu 13 czerwca 2011 r. i w dniu 20 czerwca 2011 r., a w których uczestniczył powód R. B., komplementariusz pozwanej spółki (...) oraz jego syn M. T. (1). Sąd ten nie podzielił stanowiska powoda, jakoby przedmiotowe nagrania nie mogły być środkiem dowodowym w rozpoznawanej sprawie. Sąd przypomniał, że w polskim postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada tzw. swobodnej oceny dowodów, zdefiniowana w art. 233 § 1 k.p.c., który stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Oznacza to, iż nie istnieje określona przepisami hierarchia dowodów ani formalne reguły, według których sąd mógłby dowody danego rodzaju pomijać. Przy ocenie dopuszczalności dowodu powinna mieć znaczenie przede wszystkim jego przydatność dla rozstrzygnięcia danej sprawy oraz zgodność z obowiązującymi normami prawnymi. W procedurze cywilnej obowiązuje zasada równorzędności środków dowodowych, co oznacza, że twierdzenia o faktach mogą być dowodzone każdym środkiem dowodowym. Kodeks postępowania cywilnego odnosi się do dowodu z nagrań wyłącznie w art. 308 § 1 k.p.c., stanowiącym, iż sąd może dopuścić dowód z płyt lub taśm dźwiękowych i innych przyrządów utrwalających albo przenoszących dźwięki. Z treści tego przepisu wynika, że nagrania stanowią pełnoprawny środek dowodowy, który musi zostać dostarczony sądowi na odpowiednim nośniku. Niewątpliwie najistotniejsza rozbieżność, jaka wyrosła na tle wykorzystania dowodu z nagrań, w postępowaniu cywilnym, dotyczy dopuszczalności wykorzystania zapisu wypowiedzi, której autor nie był świadomy faktu rejestracji dźwięku - według części przedstawicieli doktryny i orzecznictwa, dowód tego rodzaju jest niedopuszczalny jako naruszający tajemnicę komunikowania się i prawo do swobody wypowiedzi (tak. wyrok S. Apel. w Warszawie z dnia 6 lipca 1999 r., I ACa 380/99, LEX nr 46757); równie często można się jednak spotkać z poglądem, iż na gruncie k.p.c. nie sposób wskazać podstawy dyskwalifikacji nagrań rozmów prywatnych, nawet jeżeli nagrania tych dokonywano bez wiedzy jednego z rozmówców (tak. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2003 r., I CKN 94/01, LEX nr 80244). Zdaniem Sądu Okręgowego, w realiach niniejszej sprawy należało w pełni zaaprobować ten drugi pogląd. Skoro powód nie zakwestionował skutecznie w toku postępowania autentyczności przedmiotowych nagrań, to mogą one służyć za podstawę oceny postępowania stron na kanwie realizacji umów pożyczek z dnia 10 i 30 września 2009 r.

Przedmiotem nagranych rozmów była kwestia potwierdzenia zwrotu pożyczek, którego powód nie chciał udzielić z przyczyn tam wskazanych, a co więcej jest tam mowa o pochodzeniu pożyczanych środków od osób trzecich podczas, gdy w pozwie powód deklarował, że pożyczył pozwanej spółce swoje środki pieniężne, jest też mowa o tzw. pożyczce lichwiarskiej, w sytuacji, gdy sporne pożyczki nie były oprocentowane. Z tych właśnie względów Sąd przychylił się do argumentu, że przeprowadzenie tego dowodu jest konieczne, a jego pominięcie lub odmowa jego przeprowadzenia

sankcjonowałyby sytuację, w której ochronie podlegałoby działanie w istocie nakierowane na uzyskanie w sposób bezprawny korzyści majątkowej, a więc sprzecznej z zasadami współżycia społecznego. Zdaniem Sądu, reprezentujący pozwaną T. T. (2) nie miał innej możliwości dowiedzenia swoich racji odnośnie spłaty pożyczek wobec powoda – skoro ten nie chciał mu wydać stosownego potwierdzenia – aniżeli poprzez dowód pozwalający obiektywnie zweryfikować prawdziwość twierdzeń powoda odnośnie braku tejże spłaty. Sąd dokonując ustaleń faktycznych w sprawie nie może ignorować dokumentów prywatnych przedkładanych przez stronę w procesie i twierdzić, że żądanie strony nie zostały w ogóle udowodnione.

Sąd za wiarygodne uznał ponadto dowody w postaci sporządzonych odrębnie przez komplementariusza pozwanej spółki raportów rozliczeniowych, mających dokumentować bieżące spłacanie przez niego zobowiązań pożyczkowych wobec powoda. Sąd zauważył, że przedmiotowe raporty analizowane w oderwaniu od innych dowodów mogą sprawiać wrażenie sporządzonych na jedynie użytek niniejszego postępowania, jednak w zestawieniu ze współgrającymi z ich treścią: nagraniami spotkań stron z dnia 13 i 20 czerwca 2011 r. oraz relacjami uczestników postępowania, tworzą one spójny i koherentny obraz rzeczywistości.

Relevantny dla rozstrzygnięcia sprawy stan faktyczny Sąd ustalił również w oparciu o zeznania złożone przez komplementariusza pozwanej spółki (...) oraz świadków: B. R. (1), K. S., M. T. (1) i P. R., złożone na okoliczność spłaty pożyczek przez pozwaną, sposobu tejże spłaty oraz dokumentowania tego faktu. Sąd w zakresie, w jakim zeznania w/w osób korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, uznał je za wiarygodne.

Sąd Okręgowy uznał za nieprawdziwe twierdzenie powoda, jakoby nie doszło do spłaty przez stronę pozwaną pożyczek przez niego udzielonych – wersji przedstawionej przez powoda przeczą bowiem zarówno dowody z 1) dokumentów w postaci: nagrania spotkań powoda z komplementariuszem pozwanej spółki oraz sporządzone przez T. T. (2) raporty rozliczeniowe wraz z wydrukami środków pobranych z bankomatu, jak i 2) korespondujących z tymi dokumentami zeznaniami T. T. (2) i M. T. (1). Te dowody układają się w logiczną całość, zgodną z doświadczeniem życiowym. Powód i T. T. (2), działając do siebie w zaufaniu, uzgadniają, że spłata pożyczek będzie następować co miesiąc, gotówką, w kwotach po 5.000 zł. T. T. (2), począwszy od lutego 2010 r., takich spłat dokonuje i przygotowuje odrębne raporty kasowe. B. R. (1) w dokumentacji finansowej pozwanej spółki księguje te kwoty jako zaliczki. Gdy T. T. (2) dowiaduje się o tym, przygotowuje harmonogram spłat pożyczki. Kiedy powód odmawia jego podpisania, postanawia nagrać spotkanie na dyktafon, aby mieć dowód, że spłata rzeczywiście nastąpiła. Podczas spotkań w czerwcu 2011 r. powód potwierdza otrzymanie pieniędzy ale twierdzi, że zaliczone zostały na procent bo jest to pożyczka lichwiarska. W rozmowach, w wielu momentach, w różnych wypowiedziach – na pytania T. T. (2) i jego syna o dokonywaniu spłat i braku potwierdzenia – kilkakrotnie potwierdza fakt spłaty (choćby w wypowiedzi dotyczącej procentów w wysokości 4.900 zł zamiast 5.000 zł, jeżeli pozwana spółka wpłaci 10.000 zł tytułem należności głównej). Wobec takiego stanu rzeczy, kolejna spłata, w lipcu 2011 r., następuje przelewem bankowym. Zwrócić należy również uwagę, że bezpośrednio po drugim czerwcowym spotkaniu, pismem z dnia 21 czerwca 2011 r. powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty kwoty dochodzonej niniejszym pozwem. Przypomnieć należy, iż strony uzgodniły spłatę obu pożyczek na dzień 30 grudnia 2010 r., właśnie otrzymywanie co miesiąc spłat po 5.000 zł było przyczyną braku wcześniejszego wezwania. Wywody powoda w kwestii lichwy świadczą o nakierowaniu na cel wyłącznie finansowy i przemawiają za niechybnym oraz pewnym wezwaniem o zapłatę niezwłocznie, w sytuacji opóźnienia w płatności, względnie kolejnym aneksem (co nie nastąpiło).

Sąd Okręgowy nie dał również wiary powodowi, jakoby celem zaprezentowanej przez niego w nagranej rozmowie wersji o rzekomej „umowie lichwiarskiej” miało być zmobilizowanie komplementariusza pozwanej spółki do szybszej spłaty pożyczek. Zdaniem Sądu cały kontekst prowadzonych rozmów oraz ich treść prowadzą do wniosku, iż rzeczywistym celem powołania się przez powoda na rzekomą „lichwę” była próba „przykrycia” faktu, iż – pomimo spłaty przez stronę pozwaną pożyczek – powód uchylał się od pisemnego potwierdzenia tego stanu rzeczy.

Ocena przeprowadzonego postępowania dowodowego i dokonanych w oparciu o nie ustaleń faktycznych doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, że powództwo R. B. jest bezzasadne.

W ocenie Sadu okręgowego bezsporny był fakt udzielenia przez powoda stronie pozwanej dwóch pożyczek, ich wysokość oraz terminu spłaty. Niekwestionowany przez strony był również cel udzielania przedmiotowych pożyczek (na działalność gospodarczą pozwanej spółki i zapewnienie jej funkcjonowania) oraz ujęcie w/w pożyczek w bilansie pozwanej spółki za 2009 r. w pozycji „zobowiązania długoterminowe”. Spór stron koncentrował się natomiast wokół kwestii spłaty tychże pożyczek – powód podnosił, iż do takowej spłaty nie doszło, zaś strona pozwana twierdziła, że tak się stało.

Z dowodów przeprowadzonych w sprawie wynika, że w dokumentach księgowych pozwanej spółki w dalszym ciągu figuruje – jako istniejące – zobowiązanie tejże spółki wobec powoda z tytułu niespłaconych pożyczek. Na tę okoliczność zeznawała w szczególności świadek K. S., która zajmowała się sprawami księgowymi pozwanej spółki, i która jednoznacznie potwierdziła, iż z prowadzonej w latach 2009-2010 dokumentacji księgowej wynikało, iż opisane wyżej pożyczki zostały rzeczywiście udzielone, jednak brak było oficjalnej adnotacji, że – poza kwotą 6.500,00 zł – zostały spłacone. Wszystkie dowody zebrane w toku postępowania – do momentu przeprowadzenia dowodu z nagrań ze spotkań powoda z T. T. (2) i jego synem z czerwca 2011 r. – zdawały się wskazywać na prawdziwość lansowanej przez powoda wersji o braku spłaty w/w pożyczek. Punktem zwrotnym okazał się właśnie wspomniany dowód z nagrań – w ocenie Sądu – przesądzający fakt spłaty pożyczek przez komplementariusza pozwanej spółki. Analizując bowiem treść nagranych rozmów, a w szczególności cały kontekst wypowiedzi rozmówców, oraz wiążąc te okoliczności z innymi dowodami zebranymi w sprawie, uprawniony staje się wniosek, iż faktycznie doszło do spłaty przez pozwaną zobowiązań z tytułu pożyczek wobec powoda. Obie nagrane rozmowy przebiegały w spokojnej, biznesowej i rzeczowej atmosferze, jednak w pewnym momencie na pytanie M. T. (1): „co z tymi pieniędzmi, co płacimy co miesiąc?” powód odpowiada, że te pieniądze w rzeczywistości idą co miesiąc „na procenty”, a umowa pożyczki ma charakter lichwiarski. Z powyższego wynika, że powód przyznaje fakt dokonywania przez komplementariusza pozwanej spółki wpłat pieniędzy na jego rzecz tyle, że - celem wytłumaczenia braku wystawienia pisemnego potwierdzenia tego faktu - przekonuje rozmówców, iż przeznaczeniem tychże spłat jest regulowanie „procentów”. Tymczasem z przedłożonych do akt sprawy dokumentów i zeznań samego powoda wynika jasno, iż udzielone pożyczki miały charakter nieoprocentowany. W ocenie Sądu, wypowiedzi powoda zarejestrowane na nagraniach w oczywisty sposób przeczą zatem twierdzeniom podnoszonym przez niego w pozwie, a jednocześnie w pełni uwiarygodniają przebieg wypadków opisywany przez stronę pozwaną.

Podnoszony przez powoda brak pokwitowań spłaty pożyczek, mający dowodzić niestaranności i niedbalstwa komplementariusza strony pozwanej, był, w ocenie Sadu Okręgowego, prostą konsekwencją wzajemnych uzgodnień stron, zgodnie z którymi powód zobowiązał się wystawić stosowne pisemne potwierdzenie dopiero po spłacie całości zadłużenia. Z kolei argument, że w oficjalnych księgach handlowych pozwanej spółki wciąż widnieje zapis o niespłaconych zobowiązaniach pożyczkowych jest nieprzekonujący z tego względu, że nie uwzględnia obowiązujących w polskim prawie zasad prowadzenia rachunkowości podmiotów gospodarczych. W przypadku bowiem braku potwierdzenia dokonania spłaty zobowiązania ujętego w dokumentacji księgowej biuro rachunkowe, z uwagi na wymogi ustawy o rachunkowości, nie może tej pozycji wykreślić bez narażenia się na konsekwencje związane z nieprawidłowym prowadzeniem ksiąg handlowych spółki.

W tym stanie rzeczy, uznając roszczenie powoda za nieusprawiedliwione, na mocy art. 720 k.c., Sąd Okręgowy powództwo oddalił, orzekając o kosztach procesu w oparciu o przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego **zaskarżył w całości apelacją powód**, zarzucając:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

a/ wadliwym ustaleniu, że pożyczka udzielona przez powoda pozwanemu została w całości spłacona, podczas gdy dowody z dokumentów tj. księgi rachunkowe i sprawozdania finansowe jak też zeznania świadków i stron wskazują, że pożyczka nie została spłacona,

b/ wadliwym ustaleniu, że spłata następowała w ratach, zgodnie z „listą wpłat” przedstawioną przez pozwanego, podczas gdy dokument ten nigdy nie był okazywany powodowi i został sporządzony na potrzeby postępowania sądowego, a w rzeczywistości były to kwoty odpowiadające wypłatom z bankomatu jakie pozwany czynił każdego miesiąca na wynagrodzenia pracowników, co ma potwierdzenie w zeznaniach świadków; ponadto dat tych nie potwierdził komplementariusz T. T. (2), który nie pamiętał ile i kiedy spłacał, wpłaty te nie były potwierdzone również przez strony podczas rozmów nagranych przez T. T. (2) a uznanych przez sąd za dowód w sprawie,

c/ uznaniu za bezsporne, że spłata pożyczki faktycznie nastąpiła, na podstawie zeznań świadków K. S., J. F., W. D. i W. P., podczas gdy wszyscy ci świadkowie zgodnie potwierdzili albo brak spłaty pożyczki, albo brak informacji na ten temat,

d/ uznaniu, że wypłaty kwot po 5.000 złotych z bankomatu do 10-go każdego miesiąca stanowiły wypłaty na potrzeby spłacenia pożyczki, podczas gdy były one wypłacane w celu wypłat wynagrodzeń dla pracowników,

2/ sprzeczność w ustaleniach faktycznych polegająca na :

a/ ustaleniu, że strony nie ewidencjonowały rzekomych wpłat na spłatę pożyczki i jednocześnie ustaleniu, że jedynym wiarygodnym dowodem są notatki i wykaz spłat sporządzony w czerwcu 2011 r. przez T. T. (2) przy ocenie, że księgi handlowe zawierały nieścisłości i braki,

b/ ustaleniu, że w pozwanej spółce każda wypłata z kasy była dokumentowana dowodem KW przy jednoczesnym przyjęciu, że dokumentów na spłatę pożyczki nie było,

3/ naruszenie art. 6 kc przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że :

a/ pozwany udowodnił spłatę pożyczki, podczas gdy wszystkie dowody jakie zostały przez sąd przeprowadzone wskazują na brak jej spłaty,

b/ pozwany wykazał nagraniem sprowokowanej prywatnej rozmowy, fragmentarycznie zarejestrowanej, fakt spłaty pożyczki jak też że nagranie to jest wystarczające do przyjęcia, że pożyczka została spłacona w całości,

4/ naruszenie art. 233 kpc przez dowolną ocenę materiału dowodowego polegającą na:

a/ braku oceny bądź dowolnej ocenie zeznań świadków, które zmierzały do wyjaśnienia

istoty sprawy, niewyjaśnienie w jakim zakresie sąd uznał je za wiarygodne a w jakim odmówił wiarygodności,

b/ bezpodstawne pominięcie i brak oceny zeznań świadka K. S. potwierdzających tezę powoda, że gdyby pożyczka została faktycznie spłacona znalazłoby to odzwierciedlenie w dokumentach księgowych spółki,

c/ bezpodstawne pominięcie i brak oceny zeznań świadków wskazujących na to, że wypłata w terminach wskazanych w zestawieniu pozwanego jako spłata pożyczki świadczyła o wypłatach na potrzeby pensji dla pracowników lub na bieżące potrzeby pozwanej jak też, że każda wypłata z kasy spółki była dokumentowana dowodem(...), podczas gdy pozwany takich dokumentów nie przedstawił

,

d/ bezpodstawne pominięcie i brak oceny zeznań świadka B. R. (1) przez przyjęcie, że świadek dokonywała nieprawidłowych wpisów w księgach handlowych, podczas gdy nie pełniła ona w spółce funkcji księgowej lecz kadrowej a przepisywane przez nią raporty kasowe zawsze były weryfikowane przez T. T. (2) co ma potwierdzenie w zeznaniach innych świadków i stron,

e/ uznanie za wiarygodne i udowodnione spłaty pożyczek w terminach i kwotach wskazanych w zestawieniu sporządzonych w czerwcu 2011 r. wobec braku innych dowodów na to, że spłata faktycznie miała miejsce, w szczególności wobec braku potwierdzenia tej okoliczności w nagraniach z rozmów,

f/ brak oceny dowodu z zeznań komplementariusza spółki w zakresie w którym brak spłaty pożyczki był przez niego potwierdzany w dokumentach księgowych spółki,

g/ błędną ocenę, że za zgodą stron na poczet spłat pożyczki została zaliczona należność komplementariusza T. T. (2) przysługująca mu z tytułu rzekomych zleceń od spółki (...) na kwotę 10.000 złotych w sytuacji gdy powód temu zaprzeczył a pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu,

h/ brak rzetelnej i obiektywnej oceny zeznań stron i nieuzasadnioną odmowę wiarygodności zeznaniom powoda, który wskazywał, że nie praktykował lichwiarskich pożyczek a argument ten został wykorzystany jedynie w celu zmobilizowania pozwanego do spłaty i brak oceny dowodów z dokumentów tj. sprawozdań finansowych pozwanej spółki w sytuacji istnienia w księgach rachunkowych kwoty pożyczki i nie wykreślenia jej z ksiąg i niepoczynienia innej adnotacji w przedmiocie jej spłat,

i/ brak innych dowodów poza twierdzeniem pozwanej na okoliczność, że powód odmawiał potwierdzenia wpłat i uznanie tej okoliczności za udowodnioną,

j/ brak obiektywnej oceny raportów kasowych, sporządzanych wyłącznie przez pozwanego poprzez przyjęcie, że są one wiarygodne bez oparcia się na innych dowodach,

k/ brak oceny, że pozwany przedstawił swoje „rozliczenie wpłat” dopiero po wezwaniu do zapłaty i jednocześnie nie przedstawił żadnych innych dowodów wskazujących, że takie zestawienia były sporządzane na bieżąco.

5/ Naruszenie art. 232 w zw. z art. 245 kpc przez nie zobowiązanie pozwanego do przedstawienia bilansów i rachunków zysków i strat pozwanej za lata 2009-2011, i nie przeprowadzenia dowodów z tych dokumentów pomimo zgłaszania takiego wniosku przez powoda;

6/ Naruszenie art. 232 kpc w zw. z art. 5 kc przez brak zastosowania w zakresie obowiązku dowodzenia spoczywającego na powodzie i braku wykazania zasadności roszczenia i jego podstaw;

7/ Naruszenie art. 232 w zw. z art. 308 par. 1 kpc przez dopuszczenie jako dowodu zapisów rozmowy stron z dnia 13 czerwca i 20 czerwca 2012 r. mającej fragmentaryczny, chaotyczny charakter i dokonanie na tej podstawie głównych ustaleń faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia, podczas gdy dowód ten został uzyskany w sposób bezprawny, bez wiedzy i zgody powoda a nagrania te stanowią zapis jedynie dwóch rozmów w sytuacji, gdy strony wielokrotnie rozmowy na ten temat prowadziły, a pozwany jeśli miał, nie przedstawił z nich nagrań;

8/ Naruszenie art. 328 par. 2 kpc przez niewskazanie faktów, które sąd uznał za udowodnione, niewskazanie dowodów na których sąd się oparł, niewskazanie przyczyn, dla których sąd odmówił mocy dowodowej innym dowodom, niewskazanie i niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

Podnosząc powyższe zarzuty powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. W obu przypadkach powód domagał się zasądzenia od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.

Apelacja powoda nie mogła odnieść skutku.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy uznał za bezsporne, że powód udzielił stronie pozwanej pożyczki w wysokości 100 000 zł. Fakt dokonania spłaty pożyczki przez pozwanego powodowi Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o treść rozmów powoda i T. T. (2) utrwalonych w formie nagrań, bez zgody powoda.

W apelacji powód kwestionuje zarówno dopuszczalność przeprowadzenia takiego dowodu, jak też samą jego ocenę przez Sąd Okręgowy, na gruncie art. 233 § 1 k.p.c.

Pierwszy z w/w zarzutów jest bezzasadny. Zastrzeżenia powoda nawiązują do teorii „owoców zatrutego drzewa” , czyli dowodów bezprawnie uzyskanych, które nie mogą być podstawą ustaleń faktycznych w procesie cywilnym. Przykładowo można podać, że za „dowód niedopuszczalny” uznaje się w piśmiennictwie nie tylko dowód uzyskany w sposób sprzeczny z prawem, ale i zasadami współżycia społecznego oraz normami etycznymi, które są powszechnie akceptowane a takim dowodem jest nagranie rozmowy, bez zgody rozmówcy (por. m.in. A. Laskowska, „Dowody w postępowaniu cywilnym uzyskane w sposób sprzeczny z prawem PiP 2003, nr 13). Należy jednak zauważyć, że kodeks postępowania cywilnego nie zawiera żadnej regulacji dotyczącej zagadnienia dopuszczalności takich dowodów, jak również ich legalnej definicji. W orzecznictwie sądowym tylko sporadycznie spotyka się wypowiedzi odnoszące się do tej kwestii. W uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2003 r. (IV CKN 94/01, LEX nr 80244) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nie ma zasadniczych powodów do całkowitej dyskwalifikacji kwestionowanego przez pozwaną dowodu z nagrań rozmów telefonicznych, nawet jeżeli nagrania tych dokonano bez wiedzy jednego z rozmówców, skoro strona pozwana nie zakwestionowała skutecznie w toku postępowania autentyczności tego materiału. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, co trafnie zauważył Sąd I instancji. Powód nie przeczy autentyczności przedmiotowych nagrań. Ponadto nagrane rozmowy stanowiły w istocie podstawę rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Okręgowy, dotyczy ich większość zarzutów apelacyjnych, dlatego też Sąd odwoławczy nie może uchylić się od dokonania własnej oceny tego dowodu.

Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c., przez dowolną ocenę dowodu z przedmiotowych nagrań, jest uzasadniony, choć z innych przyczyn niż te, które wskazuje apelujący. Dowód ten, w ocenie Sądu Apelacyjnego, prowadzi do odmiennych ustaleń faktycznych niż te, których dokonał Sąd Okręgowy ale też innych niż te, które przedstawia powód.

Sąd Apelacyjny ustalił zatem co następuje.

W dniu 13 czerwca 2011 r odbyło się spotkanie w którym uczestniczyli przedstawiciel strony pozwanej – T. T. (2), jego syn M. T. (1) oraz powód R. B.. Przebieg spotkania został nagrany przez T. T. (2). Istotny fragment rozmowy rozpoczyna się w 27 minucie nagrania, kiedy to T. T. (2) informuje powoda, że sporządził rozliczenie tego co zapłacił mu, tytułem spłaty pożyczki – „te spłaty co robiłem”. Do rozmowy wtrąca się M. T. (1), który mówi, że problem polega na tym, że były dwie umowy pożyczki a nie ma żadnej „umowy spłaty tych pożyczek”. Wówczas powód pyta T. T. (2) „Pan wtajemniczył M. w te pożyczki?” i dodaje, że jego zdaniem, skoro są jakieś nieodmówienia M. powinien wiedzieć wszystko. Dalej mówi: „To są pieniądze wzięte na lichwę”. M. T. (1) odpowiada dwukrotnie „wiem” a powód dalej wywodzi „to nie jest spłata tej pożyczki, bo my cały czas jesteśmy winni temu gościowi 100 000 zł, tylko my miesiąc w miesiąc płacimy od tego procent”. Następnie powód wyjaśnia, że jeśli podejmiemy („my”) taka decyzję, że spłacimy mu na przykład 50 000 zł, to od następnego dnia będziemy mu płacić 2 500 zł a nie 5 000 zł na miesiąc. M. T. (1) pyta wówczas, czy to znaczy, że te kwoty, które my płacimy co miesiąc to jest procent za pożyczkę. Powód potwierdza i wyjaśnia, że była inna propozycja zdobycia pieniędzy „od windykatorów na 6 procent miesięcznie”, co potwierdza T. T. (2). Powód dalej wywodzi, że udało się załatwić pożyczkę na 5%. „Rozmawialiśmy o tym” – mówi dalej powód – żeby podjąć tę decyzję, inaczej mielibyśmy już w 2009 r zamknięta firmę. (...) te pieniądze wzięli na pół roku. Z tych pieniędzy nie została jeszcze ani złotówka spłacona. Taka jest prawda. Dlatego ja pytałem Pana (to do T. T.) czy ma Pan możliwość załatwienia jakichś tańszych pieniędzy. „Ja wtedy miałem zajęte konto” i nie miałem ani grosza żeby uruchomić. Potem ma miejsce rozmowa między powodem a M. T. (1), czy tej osobie można to spłacać częściami (kapitał). Powód, który przyznaje, że sam korzystał u tej osoby z tego rodzaju pożyczek tłumaczy mechanizm

ich zwrotu, zwracając uwagę, że są to bardzo „drogie pieniądze” i dochodząc do wniosku, że należałoby znaleźć fundusz na całą spłatę.

Druga nagrana rozmowa w sprawie pożyczki odbyła się w dniu 20 czerwca 2011 r. M. T. (1) zwrócił się do wówczas powoda. „Chcieliśmy jeszcze raz poruszyć sprawę tej pożyczki”. Kontynuował: „chodzi o te kwoty, które T. przekazywał od lutego, co żeśmy Panu przekazywali, ok. 93, 5 tys. Zł”. Zapytał następnie, czy M. T. kolejno zapytał, czy te umowy były sporządzone na firmę (...), tzn. między (...) a (...) (czyli pozwaną). Powód odpowiedział: umowa pożyczki była między mną a (...). Tzn. prywatnie, zapytał M. T. (1)? Powód odpowiedział wyraźnie zniecierpliwiony: „mogę przypomnieć panie T.? Pożyczaliśmy od lichwy pieniądze”. Dobra – przerwał M. T. (1) – „ale jest prywatnie między Panem a firmą”, i teraz tak, Pan ma umowę. Powód w tle „w cudzysłowie” . M. T. (1): różnie bywa, chodzi nam o pewność, że jeśli my nie mamy żadnego potwierdzenia to Pan za jakiś czas przyjdzie do nas. Końcowa część wypowiedzi M. T. (1) nie jest czytelna, gdyż powód przerywa mu stwierdzeniem : „sprawa jest prosta, trzeba po prostu zwrócić gościowi pieniądze i nie będzie problem”. M. T. (1) pyta, czy jeśli tak zrobimy Pan nam spisze, reszta nieczytelna, gdyż powód przerywa, mówiąc: „tak”. Powód kontynuuje: to było wprowadzone do firmy umową pożyczki. Zgadza się – potwierdza M. T. (1). Powód kontynuuje; wtedy spłatę tej pożyczki spisujemy normalnie, że jest tak, że firma (...) zwraca mnie, jako osobie prywatnej za pokwitowaniem. M. T. (1) dalej pyta I wtedy spisujemy..., powód przerywa: tak, tak, to musi być spisane, bo to cały czas wisi w księgowości i musi być oczywiste.

W ocenie Sadu Apelacyjnego dowód ten daje jasny obraz sytuacji, odmienny jednak niż ten, który został ustalony przez Sąd Okręgowy.

Powód nigdy nie pożyczył żadnych pieniędzy stronie pozwanej. Nie mógł ich pożyczyć, bo miał „puste konto”. Obaj Panowie T. T. (2), jako komplementariusz i powód, jako komandytariusz, poszukiwali osoby, która pożyczylaby spółce pieniądze, konieczne do uratowania jej przed bankructwem. Powód znalazł taką osobę „na mieście”, która pożyczyla pieniądze – jak określił to powód, a nie zaprzeczył ani razu T. T. (2) – „na lichwę”, czyli z oprocentowaniem 5% w skali miesiąca. Pieniądze te zostały zaksięgowane na dobro pozwanej spółki, jako dwie pożyczki udzielone jej przez powoda. W tym celu powód i T. T. (2) sporządzili dwa dokumenty, datowane na 10 września 2009 r i 30 września 2009 r.

Następnie T. T. (2) przekazywał powodowi środki pieniężne, w wysokości i terminach, jak w ustaleniach Sądu I instancji. Środki te powód przekazał pożyczkodawcy, który zaliczył je na umówiony procent.

Powyższy stan faktyczny wynika w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości z treści rozmów prowadzonych przez strony i M. T. (1) w dniu 11 i 20 czerwca 2011 roku. Wynika z nich w szczególności to, że T. T. (2), jako przedstawiciel strony pozwanej miał pełną świadomość, że kwota przekazana mu przez powoda kwota 100 000 zł nie pochodzi od niego, lecz została pożyczona od osoby trzeciej. Ustalenia Sadu Okręgowego, że to powód zawarł z pozwaną umowę pożyczki a pozwana dokonywała wpłat celem spełnienia swojego zobowiązania względem powoda są wadliwe i należy je wyeliminować z faktycznej podstawy rozstrzygnięcia.

Subsumpcja powyższych ustaleń faktycznych prowadzi do wniosku o bezzasadności apelacji. Wyrok Sądu I instancji oddalający powództwo jest trafny, choć błędnie uzasadniony. Podstawę faktyczną powództwa stanowi twierdzenie, że powód zawarł ze strona pozwaną dwie nieoprocentowane umowy pożyczki, na łączną kwotę 100 000 zł, objęte dokumentami prywatnymi z dnia 10 i 30 września 2009 r, a pozwany pieniędzy nie zwrócił pomimo upływu terminu zapłaty, ustalonego aneksami z dnia 28 grudnia 2009 r. Tymczasem umowy pożyczki, których wykonania domaga się powód to umowy nieważne z powodu pozorności. Art. 83 k.c. stanowi, że nieważne jest oświadczenie złożone drugiej stronie za jej zgoda dla pozorów. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, Powód i przedstawiciel strony pozwanej złożyli oświadczenia woli odpowiadające w swej treści umowie pożyczki, mimo, że mnie zamierzali zawrzeć takiej umowy. Powód nie zamierzał pożyczyć pieniędzy pozwanej spółce, bo „miał puste konto”. Pozwany o tym wiedział, tym samym składając oświadczenie woli o wzięciu pożyczki również działał pozornie. Składając swoje oświadczenia woli strony nie działały w celu wywołania innych, niż wynikające z umowy pożyczki, skutków prawnych. Potrzebowały dokumentu, który służyłby zalegalizowaniu środków, które wpłynęły na konto spółki i zostały spożytkowane na spłatę jej zobowiązań. Mamy tu zatem do czynienia z tak zwaną pozornością czystą w odróżnieniu od

pozorności kwalifikowanej, której definicję zawiera dalsza część art. 83 § 1 k.p.c. Dlatego też powód nie ma względem strony pozwanej roszczenia o zwrot pożyczonych środków, co stanowi o bezzasadności powództwa. Rozpoznając sprawę sąd związany jest żądaniem pozwu i wskazaną w uzasadnieniu podstawą faktyczną powództwa. Konstruując tę podstawę powód nie ujawnił prawdziwego przebiegu zdarzeń, co wyklucza ocenę jego działań w świetle innych przepisów prawa cywilnego.

Mając powyższe na względzie Sad Apelacyjny **oddalił apelację powoda**, gdyż nie może ona doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku. Podstawę orzeczenia Sądu Apelacyjnego w tym przedmiocie stanowi przepis art. 385 k.p.c., podstawę rozstrzygnięcia co do kosztów postępowania apelacyjnego – przepisy art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

SSA Teresa Rak SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Jerzy Bess